Nr. 205 | Należytość poczt. opłacona got. | Lwów, niedziela 8 września 1929 | Rok XII

# DZIE... LU...

ORGAN POLSK... SOCJALISTYCZNEJ



CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . . . . . „ 6·50

Cena egz. pojed. w całej Polsce 20 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24. od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów. Szajnochy 2, tel. 19-87
NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 143.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

# Zwycięstwo pracowników gminnych

# Nowy zamach bombowy w Niemczech.

## Aresztowanie Pleczkajtisa przywódcy emigracji litewskiej.

BERLIN 6. września. (Pat.) Biuro Wolffa donosi z Ejdkun, że żandarmi niemieccy aresztowali wczoraj pomiędzy miejscowościami Mehlkonen i Kassuben przewódcę emigrantów litewskich Pleczkajtisa i pięciu jego zwolenników. Aresztowani podali, że chcieli próbować przedostania się na Litwę przez zieloną granicę, by odwiedzić tam krewnych. Aresztowanych skuto kajdanami i odstawiono do sądu w Stołupianach.

## Nowy zamach bombowy w Niemczech.

BERLIN, 6. września (A. W.) Z Lüneburga nadchodzą wiadomości o bombie podłożonej dzisiejszej nocy pod gmach tamtejszych władz rządowych. Około 1-ej w nocy rozległ się w mieście ogłuszający huk. Bomba podrzucona w piwnicy wyrwała filary okienne piwnic i pociągnęła za sobą zawalenie się sufitu. Lokale nad piwnicą uległy całkowitemu zniszczeniu.

Ofiar w ludziach na szczęście nie było. Jest to w krótkim przeciągu czasu już czwarty zamach w Niemczech. Powtarzające się stale zamachy są przypuszczalnie polityczną demonstracją skrajnych kół nacjonalistyczno- niemieckich. Dotychczas ani w jednym wypadku nie zdołano wykryć zamachowców.

—o—

## Krwawe walki Arabów z wojskami angielskiemi.

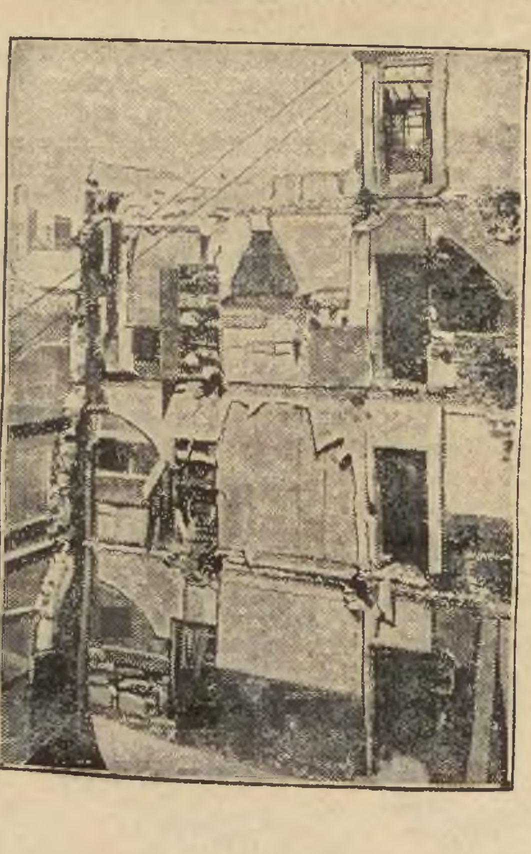
LONDYN, 6. 9. (AW.). Według doniesień z Palestyny oddział Arabów liczący 500 ludzi został zniesiony przez wojska ang. w pobliżu góry Tabor. Nadchodzą nowe oddziały arabskie.

Wojska angielskie w czasie stoczonych ostatnio walk w porcie Gaza poniosły poważne straty. Oddziały Beduinów były zaopatrzone w broń nowoczesną. Raporty lotnicze stwierdzają nadciąganie licznych oddziałów arabskich w okolice miejscowości Berseba. Sytuacja w Palestynie nadal groźna.

—o—







## Zawalenie się domu

w mieście Algierze, z pod jego gruzów wydobyto 48 trupów. Dalszych 12 osób znajduje się jeszcze pod rumowiskiem, Dom pochodził z pierwszej połowy ubiegłego stulecia.

# Zwycięstwo pracowników gminnych

Akcja Związku pracowników gminnych prowadzona z żelazną konsekwencją od szeregu miesięcy, przy niezachwianej solidarności i zdecydowanej postawie wszystkich, mimo rzucanych kłód pod nogi, mimo gróźb i terroru, została wczoraj zakończona zupełnym zwycięstwem organizacji i jej kierownictwa.

Na wczoraj zwołany wiec ogółu pracowników, który miał proklamować natychmiastowe rozpoczęcie strejku, przemienił się w potężną manifestację solidarności i uznania dla towarzyszy kierujących całą akcją.

Wczoraj w godzinach południowych odbyła się w ratuszu konferencja, w której brali udział komisarz Nadolski i zast. kom. Frankowski, z rady przybocznej pp. Laskownicki i Litwinowicz i reprezentanci Związku tow.: **Hofman** i **Żółkiewski**.

Próba wygrywania szumowin z BBS. zupełnie się nie powiodła. Gdy zażądano od nich kasowch dowodów, ilu mają członków, pochowała się ta hołota w mysie dziury i nie można ich było znaleźć. Taksamo zczezło gdzieś bractwo klerykalne i Wzajemna pomoc. Jako jedyna prawdziwa reprezentacja została na miejscu Związek klasowy i jego przedstawiciele.

Po wyjaśnieniu konfliktu, jaki miał miejsce na ostatniej konferencji, wynikłego z nieporozumienia, przystąpiono do omawiania wszystkich spornych spraw, ustalono i uzgodniono:

1) SPRAWA AUTOMATYCZNEGO AWANSU.

Każdy pracownik Zakładów miejskich ma prawo przeniesienia go do wyższej kategorji po upływie czasokresu przyjętego obecnie w Zakładach Elektrycznych, o ile w kwalifikacji swojej otrzyma od komisji kwalifikacyjnej, złożonej z 5-ciu osób przynajmniej stopień „dobry".

2) SPRAWA UMOWY ZBIOROWEJ.

Ustalono, że każdy z pracowników Gminy, otrzymawszy od Zarządu miasta stwierdzenie jego zaszeregowania według nowego schematu, ma prawo, o ile się czuje pokrzywdzonym — wnieść reklamację, która winna być załatwiona do 4-ch tygodni, od dnia wniesienia.

3. SPRAWA DODATKU RODZINNEGO.

Ustalono, że dodatek rodzinny ma być wypłacany każdemu pracownikowi Zakładów miejskich do ilości czworga dzieci.

Każdemu z pracowników gminnych przysługuje prawo wniesienia do Zarządu miasta podania w sprawie przedłużenia dodatku dla dziecka po roku 18-tym, o ile odbywa dalsze studja, oraz w razie zwrotu czesnego, opłacanego za dzieci będące w szkołach.

4) SPRAWA ZASIŁKU W CZASIE CHOROBY.

Każdemu pracownikowi Zakładów miejskich uznanemu za niezdolnego do pracy przez lekarza Kasy chorych i lekarza Zakładu będą uzupełniane zasiłki wypłacane przez Kasę chorych do wysokości jego poborów służbowych, od pierwszego dnia choroby, z tem, że każdy pracownik obowiązany jest zawiadomić Dyrekcję Zakładu w pierwszym dniu choroby.

5. SPRAWA ĆWICZEŃ WOJSKOWYCH.

Ustalono, że pracownikowi żonatemu Zakładów miejskich powołanemu na ćwiczenia wojskowe mają być wypłacane pełne pobory służbowe.

6) Trzynasta płaca będzie uchwalana przy budżecie przez Radę Przyboczną.

7) Pracownicy wszystkich Zakładów otrzymali zawiadomienia o przydzieleniu ich do odnośnych kategorji i grup. W zawiadomieniach tych napisano, że każdy pracownik może wnieść do Dyrekcji odnośnego Zakładu reklamację co do sposobu jego zaszeregowania, które to reklamacje w terminie 4-ech tygodni będą rozpatrywane przez komisję kwalifikacyjną.

## Zgromadzenie.

W szczelnie wypełnionej sali posejmowej gmachu skarbkowskiego o godz. 7-mej wieczór rozpoczęło obrady masowe zgromadzenie pracowników gminnych. Zgromadzeni zapełnili salę, galerję, korytarze i gromadzili się przed gmachem, nie mogąc się dostać do wnętrza. W zgromadzeniu wziął udział tow. poseł **Kowalski**, prezes Centralnego Zarządu Związku.

Sprawozdanie z przeprowadzonej akcji przedstawił tow. Hofman, przedkładając szczegółowo załatwienie przedłożonych miastu postulatów. Mówca napiętnował warcholskie próby kilku indywiduów wśród żywiołowych oklasków całego zgromadzenia.

W dyskusji zabierali głos tow. Drobut, Dąbrowski, Szczyrek, Krzywdziak, poseł Kowalski, Dudrycz, Schedlenberger, dr. Hersztal i inni. Zgromadzenie jednomyślnie przyjęło sprawozdanie do wiadomości i załatwienie postulatów. Wśród okrzyków na cześć organizacji, kierownictwa Zw., PPS. zakończono obrady.

# Program otwarcia Targów Wschodnich.

Uroczyste otwarcie Targów Wsch. nastąpi w sobotę 7 bm. z następującym programem: o godz. 9 przedpołudniem powitanie na dworcu delegatów, Rządu, oraz reprezentantów sfer gospodarczych z p. Ministrem Przemysłu i Handlu na czele, o godz. 10'30 nabożeństwo w katedrze celebrowane przez ks. kanonika Dziurzyńskiego (na chórze śpiewać będzie chór teatralny), o godz. 12-tej otwarcie Targów Wschodnich. Otworzy Targi Wschodnie minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski, poczem nastąpi zwiedzenie Targów. W południe o godz. 14'30 śniadanie w ratuszu, na które Zarząd miasta rozesłał zaproszenie. Wieczorem o godz. 22 raut w pałacu wojewódzkim.

# Na Dalekim Wschodzie zaostrza się

MOSKWA. 6. września. (A. W.) Władze wojskowe sowieckie zdecydowały się utrzymać w mocy wszelkie zarządzenia, dotyczące przygotowań wojennych na Dalekim Wschodzie. Decyzja ta pozostaje w związku z odpowiedzią Chin, która nie zadowoliła Sowietów. Bubnow, który odbył wraz z Blucherem inspekcję wzdłuż granicy chińsko- sowieckiej w punktach najbardziej zagrożonych wyjechał do Moskwy, celem złożenia sprawozdania o sytuacji.

# Macedońskie teorje rządzenia.

Metody rządzenia państwem, wykonywane w praktyce przez sanacyjną grupę pułkowników, usiłuje usprawiedliwić i uzasadnić jako logiczną mądrość polityczną dziennikarski organ tej grupy.

Mianowicie „Głos Prawdy“ z 5. bm w artykule wstępnym p. t. „Prawo walki“ wykłada, że rządząca państwem grupa ma prawo i obowiązek niszczyć przeciwnika, nie oglądając się na odmienne przepisy prawa.

W myśl tej osobliwej teorji ma pełne uzasadnienie wyrzucanie ludzi z opozycji, chociaż ludność powołała ich do kierowania samorządami, dlatego przepędza się zarządy w Kasach chorych, chociaż zgodnie z obowiązującą ustawą powołane były przez ubezpieczonych do kierowania tymi instytucjami. W dalszym rozwoju tej teorji będzie się wyrzucać z posad wszystkich odmiennie myślących na kolejach, w gminach, monopolach i t. d. W myśl tej macedońskiej (nie chcemy obrazić Meksyku) teorji, obywatele mają płacić na utrzymanie tych, którzy mają siłę i władzę, a ze środków, jakimi ta władza rozporządza, mieliby prawo korzystać tylko ci, którzy koło zapełnionego żłobu tej władzy się gromadzą.

Całe ustawodawstwo — wedle teorji „Głosu Prawdy“ — w kąt, to marny świstek zadrukowanego papieru, głos społeczeństwa, to wedle lwowskiej nomenklatury, szantaż uprawiany na państwie. Wyrzucić na bruk i przydeptać butem każdego, kto jest odmiennego zdania.

Polska nigdy nie była wolna od walk politycznych, różne stronnictwa dzierżyły już władzę, podobne jednak ujmowanie funkcji rządu i państwa jest nowością, wyniesioną na arenę publiczną z zamkniętych przed światem koszar.

Militaryzm, nie wychodzący nawet poza swoje ciasne funkcje, miał zawsze licznych przeciwników, co jednak musi się stać, gdyż wedle „Głosu Prawdy“ na koszary ma się przemienić całe państwo. Jakich społeczeństwo, które chce żyć, myśleć i tworzyć, musi użyć środków, aby ciężkim i krwawym trudem wywalczone państwo obronić przed inwazją tej teorji, która chce wszystko zakuć w niewolnicze kajdany.

Ale skoro już taką jest teorja państwo-twórczej sanacji, to dlaczego się tak oburza, że społeczeństwo przez sejm, jako swój organ, broni się za jego pośrednictwem. Jakiem prawem żąda się od poniewieranego sejmu względów wobec systemu, który nie zna skrupułów. Prawo walki powinno być obustronne i powinni to uznać przedewszystkiem ci, którzy je propagują.

Jesteśmy zdecydowanymi przeciwnikami tej zdziczałej teorji, demokracja zna zupełnie odmienne sposoby walki, ale w przymusowe położenie zepchnięta, choć niechętnie, dostosuje się do metod przeciwnika. Jak wyjdzie na tem państwo, nie trudno przewidzieć.

—o—

# Wyrodna matka.

ŁÓDŹ. Onegdaj patrol policyjny zauważył na ulicy leżącego w kałuży krwi człowieka. Okazało się, że był to niejaki Edgar Łuszczyński, który w stanie zupełnie pijanym wszedł na strych domu nr. 54 przy ul. Rokicińskiej.

Tutaj dostał gwałtownych torsji, w pewnej chwili, wychylił się na podwórko i widocznie stracił równowagę, bo spadł na podwórko, zabijając się na miejscu.

Kiedy o tragicznym wypadku zawiadomiono matkę zabitego, oświadczyła ona, iż zwłok syna nie przyjmie i kazała je odesłać do prosektorjum, co też zrobiono.

—o—

O'HARA (Nowy Jork).

# HANDLARZE DZIEWCZĘTAMI

(Humoreska).

*(Dokończenie.)*

Na drugi dzień rezonował prezydent policji, że jednak wskazanemby było wezwać pomocy ministra wojny.

Minister wojny wysłuchał przedstawienia prezydenta policji i natychmiast zarządził mobilizację pierwszego korpusu armji, który wymaszerował natychmiast, podejmując wespół z żołnierzami policji nagonkę na bandytów.

Trzeciego dnia główny plac podobny był do obozu wojennego. Żołnierze obozowali przed katedrą, kurjerzy wybiegali, nadchodziły doniesienia.

Premja za schwytanie bandytów, która zrazu notowana była na trzy dolary, skakała w szybkim pędzie w górę. W tej chwili brzmiała na 150 dolarów, ale rosła z każdym momentem.

Nad ranem dnia 25. maja prezydent policji siedział zadumany pod swojem biurkiem, gdy zadzwonił telefon. Podniósł słuchawkę i zirytowany zawołał:

— Tu prezydjum policji! Kto woła?

— Tu Brown i spółka...

Handlarz dziewczętami, — przemknęło się przez mózg prezydenta. — Gorąca fala krwi uderzyła mu w twarz, dreszcz zimna przebiegł mu przez całe ciało. Opamiętał się i wyskandował następujące wyrazy z natężeniem wszystkich sił swoich płuc:

— W imieniu prawa: jesteś pan aresztowany!

Głośna salwa śmiechu zabrzmiała w miejsce odpowiedzi.

— Ależ panie prezydencie, pozwól że pan sobie wyjaśnić: dowiaduję się dzisiaj, że kontrahenci moi — wracam bowiem z dłuższej podróży — nie otrzymali radjogramu, w którym akceptuję ich ofertę, ponieważ prezydjum policji przejęło radjogram. Czy to prawda?

— Tak to prawda! wrzasnął prezydent policji — a czy pan wie dlaczego? Bo chcę ukrócić to pańskie haniebne rzemiosło!...

Znowu głośna salwa śmiechu.

— Rzemiosło? Na Boga, pan się myli, panie prezydencie! Dowiaduję się właśnie z dzienników porannych — że jesteśmy my Brown et Comp. i Maxwell Clyde Galweston podejrzani o handel dziewczętami... Ani ja ani Maxwell Clyde Galweston nie trudnimy się handlem żywym towarem, przysięgam to panu.

— Dobrze, ale co zamierzaliście z temi trzema kobietami? pytał prezydent policji.

— Z trzema kobietami? Z któremi?

— Z Laurą, Jessy i Mary.

— Laura to papuga, Jessy wielbłąd, a Mary... to rynoceros...

— A pan — szalał naczelny prezydent policji.

— Proszę zajrzeć do księgi telefonicznej a dowie się pan wszystkiego! — brzmiała lapidarna odpowiedź.

W księdze telefonicznej było wydrukowane: Maxwell Clwde Galweston, handlarz zwierzętami.

Pod B.: Tomasz Brown et Comp. właściciel cyrku Gloria.

Ale „Daily Telegraph“ blagował następnego dnia:

— Najenergiczniejszym organom naszej zasłużonej policji kryminalnej udało się znowu odnieść sukces nadzwyczajny, wykrycie tajemniczej afery handlu dziewczętami, które uchroniło nasze miasto od wielkiej klęski. Radjogram okazał się złośliwą mistyfikacją.

———

# Wobec strejku w teatrach miejskich

Wczoraj przedstawiliśmy przebieg posłuchania delegatów Związków personalu teatralnego, który doprowadzony do rozpaczy niewypłacaniem mu poborów udał się do pełniącego obowiązki prezydenta miasta p. Nadolskiego, jako naturalnego opiekuna wszystkich mieszkańców Lwowa z prośbą o pomoc i opiekę. Posłuchanie to jednak odbyło się w ten sposób, że wśród uczestników tej delegacji wywołało ogromne wzburzenie.

Sposób w jaki p. Nadolski tę delegację przyjął, był dolaniem oliwy do ognia i bezpośrednio wpłynął na decyzję zastanowienia pracy.

Tymczasem wczoraj otrzymaliśmy wielkie pismo p. Nadolskiego, w którym usiłuje wyjaśnić całą sprawę. Przy sposobności musimy stwierdzić, że p. Nadolski zalewa prasę swemi elaboratami, aby usprawiedliwić swoją nieudolną gospodarkę.

Otóż wedle tego wyjaśnienia przebieg audjencji miał być następujący:

„O godzinie 13 i pół zgłosili się Delegacji Związków artystów u mnie wraz z Reprezentantami chóru i orkiestry, którym oświadczyłem, że decyzja komisji teatralnej, że względu na jej doniosłe skutki, odroczoną została do 11 bm. oraz zapewniłem, że słuszne pretensje o zaległe gaże całego personalu teatralnego będą w każdym razie zaspokojone, tak na wypadek uwzględnienia żądania P. P. Dzierżawców o dodatkowe subwencje, jak również na wypadek innego rozwiązania całego problemu teatralnego.

Zaapelowałem (?) równocześnie do wszystkich, aby aż do uchwały komisji teatralnej nie przerywano normalnej pracy w teatrach, aby nie dawać pozorów, któreby mógł ktokolwiek tłumaczyć jako pośredni zamiar wymuszenia czy szantażu na Gminie w interesie pp. Dzierżawców“.

Wedle naszych informacji, które są ścisłe, posłuchanie trwało bardzo krótko, bo p. Nadolski się spieszył. A „apel“ wyglądał w ten sposób: bicie pięścią, w stół i krzyk: to jest szantaż! Czynię panów odpowiedzialnymi za normalny tok pracy w teatrze!

Nie wiemy, gdzie się p. Nadolski wychowywał i z kim obcował w dotychczasowym swym życiu, ale jeżeli takie zachowanie się wobec delegacji pracowników teatru, którzy przyszli do niego po pomoc, bo nie mają środków do życia i na wywiązanie się z najkonieczniejszych zobowiązań, uważa za właściwe i odpowiednie dla niego, jako p. o. prezydenta miasta, to nie dziwimy się, że delegaci, mający trochę godności, „apelu“ tego nie posłuchali.

W języku polskim takie wykrzykiwanie nie nazywa się wcale apelem, ale brutalnem poniewieraniem ludźmi. Istnieje Tow. opieki nad zwierzętami, a p. Nadolski przecież urzęduje w ratuszu lwowskim.

— — — — —

P. Nadolski ofiarował orkiestrze 1000 zł., co wynosi po 17 zł na osobę. Wobec oświadczenia, że jakiekolwiek będzie załatwienie sprawy teatralnej personal pobory dostanie, to dlaczego nie kazał asygnować poważniejszej kwoty, którą i tak miasto będzie musiało wypłacić. Jakimiś 10 a może i 5 tysiącami sprawa byłaby chwilowo załatwiona. Ale trzeba umieć traktować ludzi pracy nie jak żebraków.

—o—

## NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).



# Z Kasy Chorych.

Mogą dzierżawcy teatrów niepłacić gaż personalowi, to dlaczego Kasa chorych miałaby płacić personalowi pobory, powiedział sobie komisarz Nadzieja, i nie płaci. Lekarze nie dostali wszystkich poborów za sierpień, naturalnie o wrześniu się nie mówi, a personal administracyjny i lekarsko - pomocniczy dostał jakiś ochłap i cierpliwie czeka.

W niedzielę miasto urządza kosztowne święto miast, jako znak radosnej twórczości, a tu kilkuset pracowników instytucji społecznej niema na kawałek chleba. Ale niech żyje radość życia!

—o—

Szwagier Ochmana, desygnowany na dyrektora Okręgowego Związku Kas chorych we Lwowie, nie mogąc się doczekać tej nominacji, został tymczasowo przydzielony do lwowskiej Kasy chorych, naturalnie z odpowiednią płacą.

Róbcie panowie prędko miejsca dla swoich, aby się obłowić, bo cała ta zabawa może się prędko skończyć. Już są znaki na niebie i ziemi.

—o—

W dniach 10. — 12. b. m. odbywa się Międzynarodowy Zjazd Kas chorych. Polskę będą reprezentować sami komisarze. Jak wiemy jedzie z Warszawy komisarz Chodźko, z Poznania zast. kom. Rudkowski, ze Lwowa Nadzieja wybrał się na 2 tygodnie. Wśród ubezpieczeniowców i wypróbowanych społeczników całego świata Polska będzie miała wielce osobliwą reprezentację.

# Gdzie kierować zażalenia na telefony.

Otrzymujemy nast. komunikat:

Biuro Związku Abonentów Telefonicznych urzęduje w dalszym ciągu, we własnym lokalu, przy ul. Friedrichów 10, w parterze, codziennie od godz. 1 do 13-tej. W godzinach tych można podobnie, jak dotąd, telefonicznie (na nr. tel. Związku Abonentów Telefonicznych 66—34) lub osobiście wnosić zażalenia na wszelkiego rodzaju usterki we funkcjonowaniu telefonu. Stosownie do porozumienia, które istnieje między Zarządem Telefonów lwowskich a Prezydjum Zarządu Związku Abonentów Telefonicznych, zażalenia wspomniane komunikowane są bezzwłocznie Zarządowi Telefonów, a to w drodze telefonicznej lub — w razie potrzeby — pisemnej. Doświadczenie wykazuje, że zażalenia, wnoszone za pośrednictwem Związku Abonentów Telefonicznych, — bada i załatwia Centrala Telefonów z przykładną szybkością i skrupulatnością. A więc we własnym, dobrze zrozumianym interesie abonentów telefonicznych, leży korzystanie przez nich z — zupełnie bezpłatnych — usług Biura Związku Abonentów Telefonicznych.

# Kronika.

Lwów, dnia 7 września 1929.

**REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:**

Sobota o 4.30 „Dania, Darling“.
Sobota o 7.30 „Lakme“.
Niedziela o 7.30 „Halka“.

**REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:**

Sobota o 7.30 „Pygmaljon“.
Niedziela o 7.30 „Pygmaljon“.
Niedziela o 7.30 „Pygmaljon“.

**Z POWODU PRZERWANIA PRĄDU dzisiejszy numer wydajemy w** zmniejszonej objętości.

REDAKCJA.

—o—

W NAJBLIŻSZYCH DNIACH zostaje otwarty pierwszorzędny kinoteatr „Casino“ zbudowany na podstawie najnowszych wymagań techniki teatrów świetlnych. Publiczność zwiedzająca to kino będzie się czuła doskonale w pięknie przebudowanej sali przy dźwiękach pierwszorzędnej orkiestry, oglądając najnowsze filmy największej wytwórni światowej „Metro Goldwym Mayer“, której zespół artystyczny składa się z takich gwiazd jak Greta Garbo, Dolores Del Rio, Lili Damita, Ramon Nowarro, John Gilbert, Lon Chaney, Buster Kealon i t. p.

**POGRZEB MARJI VOGDOWEJ** która popełniła samobójstwo za rogatką Łyczakowską, odbył się wczoraj o godzinie 2-giej popołudniu.

Dziś o tej samej godzinie odbędzie się pogrzeb Mieczysława Ochockiego, który równocześnie z Voglową pozbawił się życia.

WOJOWNICZA NIEWIASTA. Marja Raczyńska, zam. przy ul. Gródeckiej l. 81, mając jakieś porachunki z Marją Leśniak, wpadła wczoraj do cukierni W. Owoca przy pl. Bilczewskiego gdzie jest zajętą Leśniukówna. Nie wiele ceregielac się Raczyńska zbiła flaszkę na głowie swej przeciwniczki, raniąc ją szpetnie na twarzy. Następnie szalejąc, zniszczyła 25 ciastek, uchodząc zaś z placu boju, zbiła mogą 2 szyby w drzwiach. Zranionej udzielił pierwszej pomocy lekarz dr. Bełowski.

PRZYWITAŁA JĄ KWASEM SOLNYM. Michalina Domowska, zam. przy pl. Unji MrzBeskiej l. 8, wczoraj udała się w odwiedziny do Bronisława Recha, zam. przy ul. Krótkiej l. 5. Tam niegościnnie przyjęła ją służąca Rechów, Aleksandra Rekutówna, i oblała ją kwasem solnym, parząc Domowską ciężko na twarzy. Powiadomiona o tem policja, zarządziła aresztowanie Rekutówny.

POKAŻ PIERŚCIONEK? Lola Rat, doniosła policji, że niejaki Wilek Friedman, zetknąwszy się z nią w ul. Sykstuskiej namówił ją do pokazania pierścionka. Niepoń ten otrzymawszy do rąk pierścionek zbiegł, wyrządzając szkodę 60 złotych.

DOŻYNKI LUDOWE i Noc Świętojańska. W dniu „Święta Miast Polskich“ w niedzielę 8 września urządza Związek Teatrów i Chórów Ludowych na Targach Wschodnich wielką zabawę wieczorną „Dożynki“ i „Noc Świętojańską“.

## Katastrofa elektryczna we Lwowie.

(y) Wczoraj wieczorem zachmurzył się widnokrąg i po godzinie 7-mej lunął rzęsisty deszcz wśród błyskawic, grzmiotów i piorunów.

Około godziny 8-mej niespodzianie za czeło gasnąć światło elektryczne. Niebawem w całem mieście zabrakło prądu elektrycznego, stanęły tramwaje i ciemność zapanowała wszędzie, gdzie nie było oświetlenia gazowego lub naftowego.

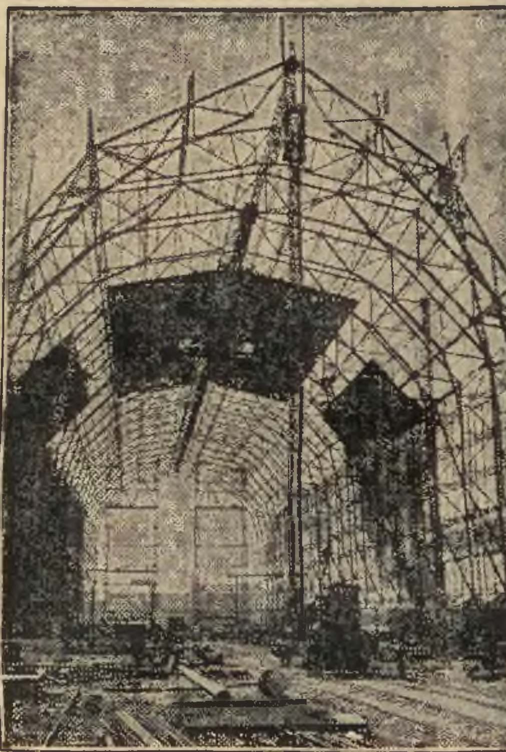
Łatwo sobie przedstawić jaki rozgardjasz zapanował w mieście. Telefony jęczały. Wszyscy informowali się gdzie tylko mogli o przyczynie zaćmienia w mieście.

Telefon elektrowni na Persenkówce był stale zajęty, a gdy nawiązano rozmowę to tamtejszy „telefonista“ twierdził, że nic nie wie.

W mieście rozeszły się wieści, że piorun uderzył w przewody elektryczne na linji Lwów—Dobrostany, co też było prawdopodobne, gdyż automat wskazywał uszkodzenie tej linji.

—::—

## Olbrzymia hala



którą obecnie budują w Friedrichshafen na pomieszczenie „Zeppilina“.

## Walka o zboże w Rosji sowieckiej.

MOSKWA. Kampanja zbożowa w Rosji wre w dalszym ciągu. Rząd sowiecki postanowił obecnie wkroczyć bardzo energicznie i ukarać wszystkich funkcjonarjuszy państwowych zatrudnionych przy skupywaniu zboża ze komo za niedostateczną intenzywność z jaką się poświęcają swym obowiązkom.

W ostatnim czasie mieszkańcy miast obawiając się, że zapanuje ogólny brak chleba i mąki, udają się gromadnie do wsi i tam za wszelką cenę skupują wszelkie zasoby mąki u chłopów i wywożą do miasta. Mieszkańcy miast płacą wieśniakom bez porównania wyższe ceny, niż agenci rządowi.

Rząd wydał ostatnio surowe rozporządzenie do: organów administracyjnych, funkcjonarjuszy kolei żelaznych, funkcjonarjuszy żeglugi rzecznej, — aby wszelkiemi środkami przeszkadzali przewożeniu zboża przez osoby prywatne. Handel prywatny zbożem został w ten sposób zupełnie uniemożliwiony i zakazany. Gdy tylko wspomniane rozporządzenie weszło w życie, wieśniacy poczęli zaprzęgami przywozić na targi do miast wielkie ilości zboża, unikając drogi żelaznej, względnie żeglugi rzecznej. Zdarzają się wypadki, że wieśniacy wiozą swoje zbożowe zapasy i na odległość 300—400 km.

Najgorzej przedstawia się sytuacja na kresach Rosji, gdzie chłopi zupełnie otwarcie prowadzą walkę z agentami rządu i nie dają zboża.

—o—

## Lloyd George z rodziną.



Lloyd George, przewódca angielskiej partji liberalnej, przybył wraz z swą rodziną na kurację do Freudenstadt, miejscowości kąpielowej w Schwarzwaldzie (Niemcy). — Od strony lewej: Lloyd George, — syn jego, major Gwylim Lloyd George — jego żona — żona jego syna — córka Megen Lloyd George.

# Anglja między młotem a kowadłem

Anglja wysłała do Palestyny silne oddziały wojska i okręty wojenne, aby naprawić bezpośrednio stworzone nieszczęście, już choćby ze względu na Amerykę i Ligę Narodów, której musi zdać sprawę. Będzie się również pilnowała na przyszłość.

Inne jest jednak pytanie, jak pogodzi swą politykę palestyńską ze swą tak silnie podkreślaną polityką azjatycką. Dla tej polityki

*ważniejsza jest przyjaźń Arabów, niż wdzięczność żydów.*

Wykluczone jest, aby Anglja zrezygnowała z mandatu, który jest przecież tylko zamaskowaną aneksją.

Przez ostatnie umowy z Egiptem obrona kanału Sueskiego została jeszcze bardziej przeniesiona na wschodnią stronę; a plan rozbudowy Haify na port światowy i połączenie go linją kolejową z Bagdadem i Mossulem, a także inne projekty wskazują jasno, jaką rolę ma odegrać ten kraj, jako pierwszy słup wielkiego mostu lądowego do Indji.

Z drugiej strony nadchodzące wiadomości o wrażeniu, jakie wywarły wydarzenia jerozolimskie na cały świat mahometański, na mahometan Indji, Transjordanji i Iraku, Syrji francuskiej i Hedżasu, dowodzą i wskazują raz jeszcze, że Anglikom musi więcej zależeć na Arabach, niż na sjonistach.

Jak z tego trudnego położenia wybrnie polityka angielska, zmuszona lawirować między obiema wrogiemi stronami, — nie da się przewidzieć.

# Mieszkańcy góry stracenia.

### Jak mało opiekują się bezdomnymi.

Od trzech dni mieszka na Górze stracenia rodzina b. st. sierżanta W. P. Jana Pieprznego, złożona z żony i trojga drobnych dzieci. Wyrzucony z koszar po utracie służby Pieprzny, daremnie żebrał w magistracie o miejsce w barakach. Od trzech dni koczują wszyscy pod gołem niebem.

Możeby dygnitarzy i gości, przyjeżdżających na Targi poprowadzić tam, aby naocznie się przekonali, jaką opieką otacza miasto swoich mieszkańców. A możeby tak w „święcie miast“ utworzyć grupę bezdomnych, któraby zamiast organizowanego humbugu, pokazała istotny obraz miast polskich pod rządami komisarskich czy kurjalnych samorządów.

Zaprosić tę rodzinę do korowodu p. komisarzu!

# Jak ma wyglądać prawdziwy teatr.

### Program ideowy teatru robotniczego „Ateneum“.

Dyrekcja teatru robotniczego „Ateneum“ w Warszawie rozesłała do pism wyznanie swej wiary artystycznej, które poniżej w streszczeniu zamieszczamy:

„W teatrze „Ateneum“ będziemy grali te utwory sceniczne, które stanowią artystyczny wyraz rzeczywistości dzisiejszej. Tej, która dzieje się w różnych dziedzinach zbiorowego życia i niesie człowiekowi współczesnemu nowe wartości duchowe, indywidualne i społeczne.

„Ateneum“ stworzone jest po to, żeby publiczności teatralnej dostarczać wrażeń, jakie płyną z przymierza Dobra i Piękna. Dobra w walce o postęp, i Piękna nieskrępowanego szematami przeszłości. — Bez szyldu politycznego, lecz

*z wyraźnem obliczem społecznem*

teatr „Ateneum“ staje w rzędzie placówek, które w odrodzonem państwie promieniują odrodzeńczą Myślą, Pracą i Twórczością.

Nie będą przychodzili do naszego teatru dla „zabicia czasu“. Wieczór spędzony w „Ateneum“ ma mieć znaczenie, ma stanowić pewną zdobycz życia duchowego.

Tu zapanuje Prawda czasów, tu przemówi żywy człowiek i da ujście swym dążeniom, tęsknotom, ideałom. Będzie zgłaszał swój

*protest przeciw wszystkiemu, co obraża sumienie, będzie wołał o sprawiedliwość i wolność,*

będzie płoszył i zabijał konwencjonalne kłamstwo.

Współczesna literatura dramatyczna domaga się od teatru, by kroczył drogami dzisiejszości. Nie jest prawdą, jakoby tylko rzeczy płytkie i tandetne cieszyły się powodzeniem. Tani sukces nie będzie dążeniem „Ateneum“. W przepięknym gmachu naszego teatru publiczność znajdzie ten pokarm artystyczny, który dźwiga nasze życie na wyższe szczeble moralnego i społecznego postępu.

Pod tym znakiem otwieramy podwoje „Ateneum“ dla najszerszych warstw społeczeństwa“.

Jak już donosiliśmy „Ateneum“ rozpoczyna nowy sezon teatralny wystawieniem sztuki G. Kalkowskiej „Jakubowski“, osnutej na tle szeroko znanej sprawy robotnika polskiego, niewinnie straconego przez sąd niemiecki.

—o—

# Podróżnik i tygrysica.

Pisma angielskie donoszą o niezwykłej przygodzie, jaką przeżył znany podróżnik holenderski Mathinson na wyspie Jawie.

Pewnego dnia większe towarzystwo z miejscowości letniskowej, udało się na skraj lasku, by w miejscu, gdzie strumyk wypływa z gęstwiny drzew, zjeść podwieczorek. Wśród tego towarzystwa znalazł się również Mathinson, który zarzucił wędkę by złowić w strumieniu parę rybek. Wśród ciszy, która zapanowała, nagle odezwało się z wnętrza lasku jakby — kwilenie dziecka.

Młoda panienka przybyła dopiero niedawno na Jawę, usiłowała wtargnąć do środka lasku, nie bacząc na przeszkody i niebezpieczeństwo ze strony węży. Próżno Mathinson — który nieco dalej łowił ryby i kwilenia nie słyszał — odwodził ją od tego zamiaru, twierdząc, że to jakiś ptak tak zakwilił lub jakieś pomniejsze zwierzę. Uparta panienka zrezygnowała dopiero gdy Mathinson przyrzekł jej solennie samemu wedrzeć się w głąb kępy drzew.

Zbrojny jedynie w kordelas dla torowania sobie drogi i obrony przed wężami, słynny podróżnik począł brodzić łożyskiem potoku, jedyną naturalną drogą, prowadzącą w głąb zbitej gęstwiny. Za nim podążał malajski służący. Tak uszli kilkadziesiąt kroków, nie natrafiając na węże. Mathinson chciał już zawrócić, gdy nagle na brzegu w trawie zobaczył wpatrzone w siebie dwie pary przerażonych oczu. Myśliwy zbliżył się nieco i pomimo mroku rozpoznał w trawie dwoje — tygrysiąt.

Wokoło cisza panowała zupełna, nigdzie przerażony podróżnik nie mógł dostrzec — bynajmniej zresztą nie pożądanej — sylwetki tygrisicy. Wtedy na miejsce strachu zjawiła się chęć zuchwałego zabrania pod nieobecność matki młodych tygrysiątek i pokazania zdumionemu towarzystwu, jakie to dzieci kwiliły w gąszczu. Mathinson liczył, iż uda się wszystkim przed powrotem tygrysicy uciec do miasta, a następnie urządzić polowanie.

Pochwycił zatem jedno z kilkudniowych młodych za kark, aby podać go słudze, gdy w tym momencie wyskoczyła z gąszczów tygrysica i rzuciła się ku śmiałkowi.

Mathinson zasłonił się młodem, a matka w obawie, aby nie zgnieść dziecka, powstrzymała atak i stojąc tuż na brzegu, łapą starała się dosięgnąć roga. Myśliwy jednak jak tarczą osłaniał się trzymanem tygrysiątkiem oraz nożem.

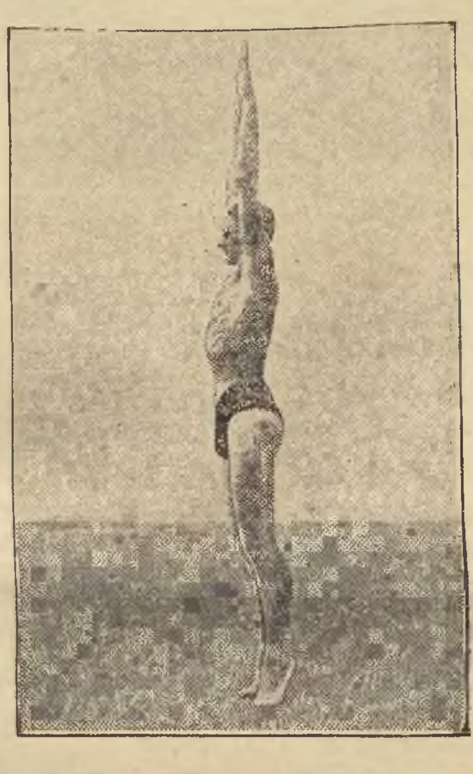
Wreszcie nerwy człowieka nie wytrzymały i Mathinson w najwyższem rozdrażnieniu cisnął tygrysa daleko od siebie na środek strumienia. Tygrysica zadała mu ostatni, pośpieszny cios łapą, tym razem już sięgając ramienia, na którem pazury wyryły krwawe bruzdy, poczem pośpiesznie skoczyła na ratunek tonącego dziecka. Mathinson zaś na oślep rzucił się do ucieczki.

Wpierw jeszcze, zaraz po pojawieniu się tygrysicy umknął służący, który zaalarmował towarzystwo wieścią, iż tygrys napadł na Mathinsona. Całe towarzystwo rzuciło się do ucieczki, jedynie panienka, która skłoniła podróżnika do wejścia wgłąb gąszczu, zbrojna w rewolwerek damski, skoczyła w wodę, by pośpieszyć na pomoc. Szalony czyn jej jednak skończył się jedynie na zamoczeniu nóg, gdyż w tym momencie ukazał się Mathinson i wraz z nią uciekł do miasta, nie ścigany bynajmniej przez tygrysa.

Natychmiast zorganizowano obławę, ale tygrysicy nie upolowano, gdyż widocznie przeniosła się w inne strony.

—o—

# Ćwiczenia gimnastyczne dla mężczyzn.





Zasadnicza postawa: Ramiona opuszczone wzdłuż boków. — Powolne wznoszenie przed siebie ramion do góry — podnieść pięty (rycina na lewo). — Ramiona przechylać silnie w tył, rozkładając je szeroko (rycina na prawo) — poczem przeginać je w przód aż do postawy zasadniczej i w tył bez uginania się w lędźwiach. Stopy opuszczać. — Cel: Rozwijanie elastyczności całego ciała, rozszerzanie klatki piersiowej.

# Radjo.

## Niedziela, 8 września.

**WARSZAWA.**

15.00. Muzyka płyt gram.
20.30. Koncert popularny: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Paszeta Proniakówna (sopran), Andrzej Kalinowski (klarnet), i prof. Ludwik Urstein (akomp.)
22.45. Muzyka salonowa z „Oazy“. Orkiestra pod kier. M. Romana.

**KRAKOW**

17.00. Koncert popularny w wyk. orkiestry dętej górników
1.956. Sygnał czasu z Obserw.

**POZNAN.**

17.00 Koncert gramofonowy.
17.50 Aud. dla dzieci.
19.00 Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry 36 p.p.
23.00. Muzyka taneczna.

**KATOWICE.**

12.10. Koncert orkiestry dętej.
20.30. Koncert wieczorny.

**WILNO.**

19.00. Audycja dla dzieci.
20.05. Słuchowisko: „Ze wspomnień starszego subjekta“, fragmenty z „Lalki“ Bolesława Prusa w radjofonizacji Heleny Kołowskiej.
22.15. Muzyka taneczna.

**BERLIN.**

11.30 Poranek muzyczny.
17.00. Koncert orkiestry dętej.
21.00. Koncert popularny radjoorkiestry i solistów.

**PRAGA.**

20.00. Muzyka operetkowa
22.20. Koncert z Bratislawy.

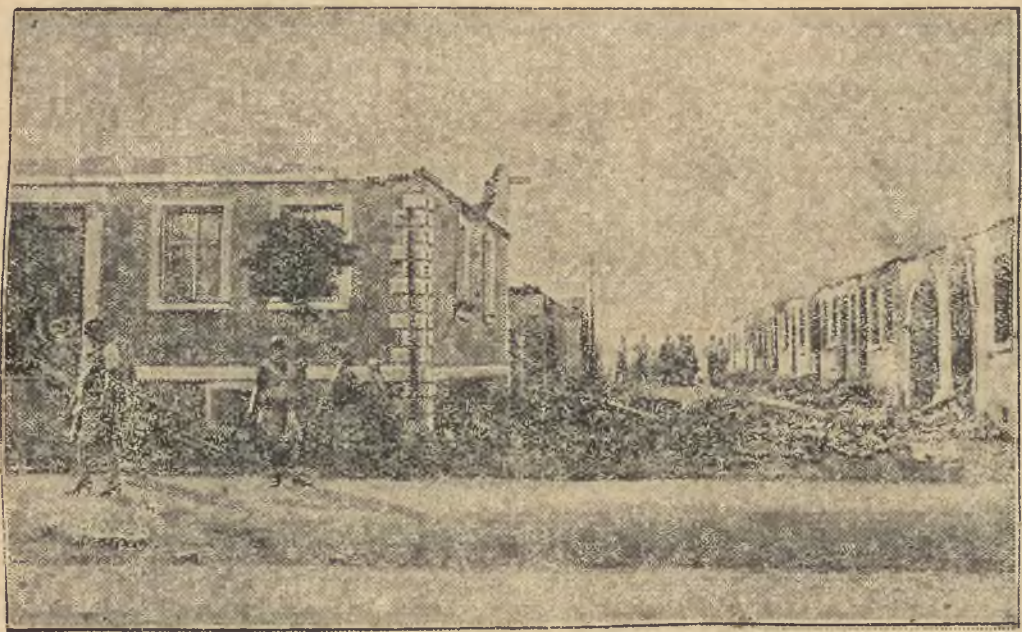
**WIEDEŃ.**

18.00. Koncert kameralny.
20.15. „Madame Butterfly“ — opera Pucciniego.

**BUDAPESZT.**

18.15. Koncert orkiestry.
20.00. Kapela cygańska.

## Na pogorzelisku.



# Targi Wschodnie.

### Dziennikarze niemieccy na Targach Wschodnich

Pod wpływem PWK objawia się w ostatnich czasach w Niemczech coraz żywsze zainteresowanie dla stosunków gospodarczych w Polsce. Nowym dowodem tego jest wycieczka dziennikarzy z niemieckiego Śląska Górnego, — która przyjeżdża do Lwowa dnia 7. bm celem wzięcia udziału w otwarciu Targów Wschodnich. Wycieczka, w skład której wchodzi 10 redaktorów i korespondentów tamtejszych pism niemieckich.

Niezależnie od tej wycieczki odwiedzić ma Targi Wschodnie z ramienia niemieckiego Związku Gospodarczego dla stosunków handlowych z Polską z Wrocławia specjalna delegacja złożona z wybitnych przedstawicieli niemieckiego przemysłu i handlu.

### Dział egipski.

Od kilku dni bawi we Lwowie prezes Egipsko-Polskiej Izby Handlowej p. Henryk Gabbour, który jako delegat tejże Izby i Egipskiego Ministerstwa Rolnictwa przygotowuje dział egipski na Targach Wschodnich. W dziale egipskim wystawione będą płody rolnictwa egipskiego, jak bawełna i jej nasiona, pszenica, kukurydza, jęczmień, ryż, len itd. pod różnemi postaciami. Na dekorację stoiska egipskiego złoży się kolekcja obrazów malarza polskiego p. Aleksandra Laszenki z podróży jego do Egiptu dająca ciekawą ilustrację pejsażu i życia mieszkańców tego kraju.

———

### Zainteresowanie Rumunji dla Targów Wschodnich

Konsulat Polski w Czerniowcach zażądał telegraficznie dodatkowego dostarczenia mu 500 kart stałego wstępu na Targi Wschodnie z tem, że poprzednio wysyłka kilkuset kart została przez interesantów rozchwytana. Świadczy to o zainteresowaniu Targami Wschodniemi na Bukowinie.

—o—

# Lekarz dostaje pomieszania zmysłów

## podczas operacji.

PRAGA. Jeden z najsławniejszych operatorów kliniki w Koszycach na Słowaczyźnie dokonywując niebezpiecznej operacji na jednym z pacjentów dostał ataku szału.

Nieszczęście, jakie się zdarzyło w koszyckiej klinice chirurgicznej jest strasznym, odosobnionym wypadkiem w historji medycyny. Na stole operacyjnym leżał mężczyzna, któremu miano wyciąć zupełnie niewinny wyrostek: ślepą kiszkę. Lekarz operujący otworzył pacjentowi, po zachloroformowaniu jamę brzuszną i kilkoma cięciami zanim asystujący lekarze mogli się zorjentować

**wyciął operowanemu całe jelita.**

Widząc to asystenci, struchleli, ale opanowawszy pierwsze wzruszenie, rzucili się na szalonego szefa i uprowadzili go gwałtem ze sali operacyjnej. W sieni słaby z początku atak objawił się w najwyższym stopniu. Pozostali lekarze uczynili natychmiast zabieg u operowanego pacjenta, starając się rozpaczliwie naprawić zło, popełnione przez ich szefa. Niestety

**pacjent po kilku godzinach skonał.**

Słynny operator został odwieziony natychmiast do Zakładu dla umysłowo chorych. Interesujące jest, że w chwili przystąpienia do operacji nie można było zauważyć na nieszczęśliwym lekarzu jakichkolwiek oznak pomieszania zmysłów, jak również w ostatnich dniach poprzedzających nieszczęśliwą operację. Wszyscy koledzy wystawiają nieszczęśliwcowi jaknajlepsze świadectwo.

# Z rozpoczęciem roku szkolnego.

Liga Samowystarczalności Gospodarczej wydała odezwę, w której zwraca się do młodzieży szkolnej z nast. apelem:

W przededniu nowego roku szkolnego, kiedy zaopatrywać się będziecie w nowe przybory i pomoce do waszej pracy w szkole, w atramenty, ołówki, pióra, farby, cyrkle, mapy, atlasy, globusy, przyrządy fizyczne i t. d., pamiętajcie, że wszystkie te przedmioty wytwarza przemysł krajowy, że krajowe przybory i pomoce szkolne w niczem nie ustępują zagranicznym. Pamiętajcie, że kupując wyroby krajowe, współdziałacie w rozwoju krajowego przemysłu i handlu, dajecie chleb i zarobek Waszym najbliższym, a w przyszłości sobie samym. Pamiętajcie, że Anglik, Niemiec, czy Francuz, nawet zagranicą poszukuje wyrobów swojego kraju, a Wy u siebie kupujecie często bezkrytycznie towary zagraniczne, chociaż krajowe nie są gorsze, ani droższe.

Kupujcie tylko towary krajowe! Organizujcie szkolne Koła Ligi Samowystarczalności Gospodarczej! Zwracajcie się do Zarządu Ligi, Warszawa, ul. Hoża 74 m. 4 tel. 125—36, a w waszych poczynaniach pomożemy Wam i udzielimy wszelkich potrzebnych wskazówek.

# Niezwykły wypadek śpiączki.

Z Paryża donoszą o niezwykłym wypadku śpiączki, na jaką zapadła pewna 15-letnia dziewczyna w Lille, gdzie pełniła obowiązki służącej. Przeszłego tygodnia pracodawczyni jej, wszedłszy rano do kuchni, zastała dziewczynę leżącą na łóżku, zupełnie nieprzytomną. Miała ona jednak oczy otwarte, co w pierwszej chwili budziło podejrzenie, że udaje nieprzytomną z psoty. Ponieważ dziewczyna jednak ani na prośby ani na groźby nie odpowiadała, zawezwano lekarza, który stwierdził, że serce jej bije prawie normalnie, lecz mimo usilnych zabiegów nie zdołał jej przywrócić przytomności. Wobec tego chorą przeniesiono do szpitala, gdzie leży z otwartemi oczyma, lecz dotychczas przytomności nie odzyskała.

—o—

POTRZEBNA od zaraz. służąca do wszystkiego z gotowaniem, uczciwa i pracowita na wieś. Zgłoszenia Dylska — p. Bursztyn.

BARDZO zdolna biuralistka z długoletnią praktyką, nadzwyczajnie pracowita, szuka odpowiedniej posady. Wykaże się najlepszymi referencjami. Łask. zgłoszenia proszę kierować do Adm. Dziennika Lud. pod szyfrą: „Od zaraz“.



**Ważne dla robotników i pracodawców.**

Wobec olbrzymiego kryzysu gospodarczego i wzrastającego z każdym dniem bezrobocia, wydawnictwo naszego pisma, pragnąc przyjść z pomocą bezrobotnym w znalezieniu pracy, pomieszcza stale w dziale drobnych ogłoszeń **bezpłatnie** ogłoszenia zarówno dla poszukujących pracy robotników, nie mających w swoich organizacjach zawodowych biur pośrednictwa pracy, jakoteż dla ofiarujących pracę pracodawców.

STEFAN RYBAK ur. 1883, w Libohorze unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Lwów — Powiat.

# Tajemnica porostu włosów zbadana naukowo.

Około 100.000 włosów znajduje się na skórze głowy. Według prawa natury winny one rosnąć aż do końca naszego życia codziennie, co godzina, z roku na rok. Olbrzymiej energji potrzeba, ażeby ten dziw natury mógł się odbywać.

Włosy, ta najwspanialsza ozdoba głowy ludzkiej, są wystawione na wiele niebezpieczeństw, które polegają na tem, iż skóra głowy jest zbyt skomplikowanym organem, ażeby mogła być odpowiednio pielęgnowana przy pomocy środków kosmetycznych, będących ogólnie w użyciu.

Czasami mamy do czynienia ze zbyt silnem łuszczeniem się skóry (łupież), czasami znów można zaobserwować zbyt silne wydzielanie się tłuszczu (powiększenie gruczołów łojowych). Należy też uwzględnic tę okoliczność, że na włosach osiada wiele kurzu. Wszystko to razem tworzy na skórze głowy warstwę, którą łatwo zdrapać można. Następuje pewien rodzaj podrażnienia, z czem zawsze jest związany stan zapalny, co bezwzględnie pociąga za sobą zanik porostu włosów. Stosowanie w tych wypadkach środków takich, jak perfumowany spirytus, gruntowne mycie głowy przy pomocy mydeł i t. p. jest poprostu przestępstwem w stosunku do naszych włosów. Że w tym kierunku bardzo wiele się grzeszy, nie trzeba specjalnie dowodzic, za dowód mogą służyć całe rzesze ludzi, zmartwionych wypadaniem włosów, względnie ludzi, którym włosy już powypadały.

Po sprawdzeniu przez profesorów uniwersytetu, interesujących doświadczeń, wykonywanych w dziedzinie porostu i kosmetyki włosów, zostało stwierdzonem z całą pewnością, że stosowanie „Silvikrin-kuracji włosów w komplecie“ w bardzo krótkim czasie powstrzymuje wypadanie włosów, a nawet już wyłysiałe miejsca, pod wpływem tej kuracji, z powrotem pokrywają się włosem.

Taksamo lekarze stwierdzili, a praktyka wielokrotnie potwierdziła fakt, że mycie głowy przy pomocy „Silvikrin Shampoonu“ i codzienne pielęgnowanie włosów „Silvikrin- Fluidem“ zapewnia zachowanie takowych aż do późnej starości.

Panów lekarzy, którzy „Silvikrinu“ dotąd jeszcze nie próbowali, prosimy, ażeby zażądali od nas bezpłatnie naszych preparatów.

Głównem dążeniem szanownego czytelnika, jest oczywiście usunięcie łupieżu, wypadania włosów i nadmiernego wydzielania się tłuszczu, a także odzyskania utraconego już uwłosienia. Jest bezwarunkowo koniecznem, abyście przedewszystkiem szczegółowo zostali poinformowani o problemacie porostu włosów. Przesyłamy zatem na żądanie zupełnie bezpłatnie i franko 1) książeczkę „Wypadanie i regeneracja włosów“, 2) Najnowsze wiadomości z Polski — tak samo z kół lekarskich o osiągniętych dodatnich wynikach stosowania „Silvikrinu“, 3) Plan kuracji „Silvikrinowej“ zredagowany przez profesora Dr. med. Lipliawskiego, 4) Próbkę „Silvikrin- Shampoonu“.

W tym celu prosimy o nadesłanie dokładnego adresu do Silvikrin Vertrieb, Gdańsk, 396, Böttchergasse 23/27.

Pierwszorzędny MAGAZYN **OBUWIA S. WINDA,** Lwów, ul. Kopernika 30, telef. 30-88.

## poleca tanie i trwałe obuwie męskie, damskie

oraz dziecinne z pierwszorzędnych fabryk.

---

## „OLKA“ tanio najtrwalsze pończochy, rękawiczki, trykotaże Rynek 35

---

10 zł. RATA

**Za 10 zł. miesięcznie każdy może nabyć parcelę.**

10 zł. RATA

Wymarzone letnisko w najbliższej przyszłości!

Najlepsza i dogodna lokata kapitału!

# Zarząd Dóbr Pacykowskich

## Poczta i stacja kolejowa Stanisławów

przystąpił za zezwoleniem Urzędu Ziemsk. Nr. R. 4477/26 z d. 12 lipca 1926 do parcelacji części swoich posiadłości w niezwykle pięknej okolicy — z jednej strony nad rwącą rzeką Bystrzycą, z drugiej okolonej wzgórzem Karpat — pod nazwą „Olesiów“. — Pragnąc stworzyć tam urocze letnisko i umożliwić każdemu posiadanie odpowiedniej części ziemi na wybudowanie willi, sprzedał w zeszłym roku w ciągu trzech miesięcy 2000 parcel w części I. Olesiowa — a obecnie rozpoczyna sprzedaż parcel w części II. Olesiowa po bardzo niskiej cenie. bo

## po 4 zł. za sążeń kwadr. = 3 m² 60 cm²

Na wybudowanie willi potrzeba około 100 sążni, czyli 360 m², co kosztuje zaledwie

**zł. 400 gotówką, lub spłacalnych po 10 zł. miesięcznie przez 4 lata.**

Kupujący 2 lub więcej parcel po 100 sążni kw. płaci raty miesięcznie tyle razy po 10 zł. większe. Ktokolwiek więc pragnie zapewnić sobie kawał ziemi na własność, niechaj zgłosi się najrychlej, gdyż przydział nastąpi według kolejnego porządku zgłoszeń.

Dla wygody zgłaszających się przyjmuje zgłoszenia i udziela dokładnych informacji Kancelarja Główna Dóbr Pacykowskich Aleksandra Lewickiego we Lwowie, plac Marjacki l. 10 I. p. Telef. 7-86, lub na miejscu w Zarządzie Dóbr w Pacykowie pod Stanisławowem, Telef. 1-24.

**Ziemia na raty!** **Ziemia na raty!**

---

Wyciąć i przesłać pod adresem: Kancelarja Zarządu Dóbr Pacyków we Lwowie — pl. Marjacki 10.

### ZGŁOSZENIE.

Na podstawie ogłoszenia w „Dzienniku Lud.“ zgłaszam chęć kupna .................... sążni² parceli w Olesiowie. Przydzieloną mi parcelę zamierzam spłacić w ratach miesięcznych po zł. .................. Prosząc o przysłanie mi dokładnych warunków kupna, podaję swój adres:

Imię i nazwisko .................................... Zawód ....................................

Dokładny adres: ....................................................................

.................................... dnia .................................... 1929 r.

10 zł. RATA

**Za 10 zł. miesięcznie każdy może nabyć parcelę.**

10 zł. RATA

---

## CENNIK OGŁOSZEŃ:

| | |
|---|---|
| Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 32 m/m. za tekstem . . —·15 gr. | Cała strona za tekstem . . . . . 250·— zł. |
| » » » » » » 65 » nadesłane . . —·40 » | Pół strony » » . . . . . 125·— » |
| » » » » » » » » w tekście, kronika — 70 » | Ćwierć str. » » . . . . . 65·— » |
| » » » » » » » » po kronice . ·55 » | Jedna ósma strony za tekstem . . . . . 35·— » |
| » » » » » » » » na 1-szej str. . — 80 » | Cała pierwsza strona pod nagłówkiem . . . . . 600·— » |

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów. ul. L. Sapiehy 77., Tel. 496.